



Złocia Parafii

Pismo Parafii pw. NMP z Lourdes w Krakowie ♦ nr 12 (284) ♦ grudzień 2025 r.

Z NAUCZANIA OJCÓW KOŚCIOŁA: O PRZYJŚCIU CHRYSSTUSA

Głosimy przyjście Chrystusa – nie tylko pierwsze, ale i drugie, o wiele wspanialsze od pierwszego. Pierwsze zwiastowało cierpienie, drugie zaś przyniesie królewski diadem Bożego panowania. [...]

Za pierwszym przyjściem został owinięty w pieluszki i złożony w żłobie; za drugim oblecze się światłem jak szatą. Przyszedł i przecierpiał krzyż, nie bacząc na jego hańbę, ale przyjdzie raz jeszcze, pełen chwały, otoczony zastępami aniołów. Dlatego nie poprzestajemy na pierwszym Jego przyjściu, lecz wyczekujemy także i drugiego. Za pierwszym mówiliśmy: *Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie*. To samo powiemy i za drugim, a wychodząc z aniołami naprzeciw Panu, oddamy Mu hołd, wołając: *Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie*.

Przyjdzie więc Zbawiciel nie po to, aby Go sądzić, lecz po to, by wezwać na sąd tych, przez których niegdyś był postawiony przed sądem. Gdy wtedy był sądzony – milczał; teraz zaś przypomni owym zbrodniarzom, jak haniebnie się z Nim obeszlą wiodąc Go na krzyż, i powie: *To uczyniłeś, a Ja milczałem*.

Pierwsze przyjście było wypełnieniem miłosiernych zamysłów Boga: Jezus, pełen dobroci, przekonywał ludzi i nauczał. Ale kiedy przyjdzie powtórnie, wtedy wszyscy, chcąc czy nie, będą musieli poddać się Jego władzy.

To podwójne przyjście zapowiadał prorok Malachiasz: *Nagle przybędzie do swej świątyni Pan, którego wy oczekujecie. Oto nadejdzie Pan Zastępów, ale kto przetrwa dzień Jego przyjścia i kto się ostoi, gdy On się ukaże. Albowiem jest On jak ogień złotnika i jak ług farbiarzy. Usiądzie wtedy, jakby miał przetapiać i oczyszczać*.

O podwójnym przyjściu Pana pisze i apostoł Paweł w Liście do Tytusa: *Ukazała się bowiem łaska Boga, przynosząc zbawienie wszystkim ludziom, wzywając nas, abyśmy wyrzekłszy się bezbożności i żądz światowych, rozumnie i sprawiedliwie, i pobożnie żyli na tym świecie, oczekując błogosławionej nadziei i objawienia się chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa*. Jak widzimy, rozróżnia tu Paweł pierwsze i drugie przyjście. Za pierwsze dzięki czyni; drugiego zaś oczekujemy. Dlatego, jak to nam zostało przekazane, wierzymy i wyznajemy Tego, który wstąpił do nieba i



siedzi po prawicy Ojca. I powtórnie przyjdzie w chwale sądzić żywych i umarłych, a królestwu Jego nie będzie końca.

Przyjdzie więc z nieba nasz Pan, Jezus Chrystus. Przyjdzie w chwale przy końcu świata, w dniu ostatecznym. Bo nastąpi kres tego świata, a to, co zostało stworzone, będzie odnowione.

*Z katechez biskupich
św. Cyryla Jerozolimskiego (315-386)*

W numerze znajdziemy m.in.:

- ♦ Fake newsy wakacji nie mają 2
- ♦ Plan rekolekcji adwentowych 3
- ♦ S. Maria Skawina zakończyła posługę... .. 4
- ♦ Warto wiedzieć, że... .. 4
- ♦ Pielgrzymi z VII LO w Rzymie 5
- ♦ Biskup na antypodach 8
- ♦ Eucharystia: przygotowanie darów... .. 9
- ♦ Przygotowanie do bierzmowania 11
- ♦ Informacje parafialne 12
- ♦ Kalendarium duszpasterskie 12

FAKE NEWSY WAKACJI NIE MAJĄ

Fake newsy wakacji nie mają – napisano gdzieś w Internecie. Dobrze, że ostatnio nawet telewizja zaczęła przedstawiać specjalnie przygotowane przesłania (reklamy?), które ostrzegają widzów przed fake newsami (czyli fałszywymi, tendencyjnymi i zmanipulowanymi informacjami, których coraz więcej w przestrzeni wirtualnej), dalej – wzywają do zdrowego krytycyzmu i weryfikowania otrzymywanych wiadomości, a zwłaszcza – do nieprzekazywania ich dalej.

W 2020 roku na portalu *Fronda.pl* pojawiła się rzekoma homilia Jana Pawła II, którą miał wygłosić 1 marca 1989 roku w parafii Najśw. Imienia Maryi w Rzymie, i w której w ostrych słowach potępiał podawanie Komunii na rękę. Czytając tę rzekomą homilię – byłem skonfundowany. Jeszcze bardziej zdegustowany byłem czytając bezkrytyczne, a pochwalne komentarze internautów. Język homilii nie pasował mi do Jana Pawła II, ale sprawdzenie prawdziwości tej informacji przekraczało moje możliwości: musiałbym mieć dostęp do wszystkich numerów *l'Osservatore Romano* z tamtego okresu. Ale rzecz szybko się wyjaśniła: rzekoma homilia już dzień później została usunięta z portalu *Fronda.pl*, a administrator przeprosił wprowadzonych w błąd czytelników. Co się okazało? Na publikację zareagował ks. Paweł Ptasznik, pracujący w Rzymie bliski współpracownik papieża Jana Pawła II i Benedykta XVI. W wypowiedzi dla KAI mówił: *Trzeba jasno powiedzieć, że tekst, który został opublikowany przez Fronde, nie jest homilią Jana Pawła II. Nigdy taka homilia nie została wygłoszona. Wystarczy ten tekst przeczytać, żeby zorientować się, że to nie jest ani język, ani styl, ani myśl Jana Pawła II. Mylna jest tak samo data podana na portalu Fronda. Jan Paweł II w parafii Najświętszego Imienia Maryi w Rzymie był tylko raz, dwa lata wcześniej, 1 marca 1987 r. I tam wygłosił przemówienie do różnych grup parafialnych, a także homilię. Jego homilia w niczym nie zgadza się z tą obecnie opublikowaną przez Fronde.*¹

Wciąż słyszę zachętę, by przypominać, że Pan Bóg w Biblii mówi do nas 365 razy: *Nie lękajcie się*. I zastanawiam się: kto to wymyślił? Bo to ewidentna nieprawda: takie i podobne wezwanie znajdziemy w Biblii najwyżej 150 razy. Oczywiście, Bóg na kartach Pisma św. wciąż wzywa nas do zaufania Mu i wyzbycia się lęku, ale – jak ktoś napisał – *Jeżeli ktoś nie ma zaufania, to choćby Bóg mówił 365 razy, to taki człowiek wciąż będzie się bał*.

Ostatnio pobożni ludzie przesyłają sobie **tekst rozmowy profesora ateisty z wierzącymi studentami**. Tekst promuje m.in. na facebooku **Jerzy Chmielewski**. *Niewierzący profesor filozofii stojąc w audytorium wypełnionym studentami zadaje pytanie jednemu z nich...*

– tak rozpoczyna się długa rozmowa. Profesor ateista ze wszystkich sił stara się udowodnić, że Boga nie ma, pierwszy student się poddaje, ale jego argumenty z niezmaconym spokojem odpiera drugi student. Tekst jest warty lektury, ale... Tekst rozmowy zamieszczony w Internecie kończy zdanie: *Tym drugim studentem był Albert Einstein. Einstein napisał książkę zatytułowaną „Bóg a nauka”*. I tu się sprawa „rypla”. Mathew Stanley², badacz religijności Einsteina, napisał: *W tej legendzie – całkowicie fałszywej – wykorzystuje się autorytet Einsteina, żeby podeprzeć argumenty za istnieniem Boga*. A Einstein nie napisał książki *Bóg i nauka*. Owszem, jest autorem tekstu *Religion and Science*.

Niedawno od naszej parafianki otrzymałem zachętę, by w Internecie zainteresować się wiadomością zatytułowaną: **Watykan bierze się za Najświętszą Pannienkę**. *Bierze się za...* – a cóż to za język? (pomyślałem sobie). Tak jak przewidywałem – tytuł dotyczył kontestowania przez tzw. tradycyjnych katolików ostatniego dokumentu watykańskiego dotyczącego kultu maryjnego.

We wtorek 4 listopada br., Dykasteria ds. Doktryny Wiary opublikowała **Notę doktrynalną Mater Populi fidelis (Matka Ludu wiernego)** podpisaną przez prefekta, kardynała Víctora Manuela Fernández, oraz sekretarza sekcji doktrynalnej, ks. Armando Matteo, i zaaprobowaną przez papieża Leona XIV we wtorek 7 października. To tekst doktrynalny poświęcony pobożności maryjnej, skupiający się na osobie Maryi, która – jako Matka wierzących – jest ściśle związana z dziełem Chrystusa. Tekst został ułożony w 80 punktów (fragmentów) i jest łatwy do znalezienia w Internecie. Nota przedstawia biblijne podstawy pobożności maryjnej oraz przywołuje liczne wypowiedzi Ojców Kościoła, Doktorów Kościoła, tradycji wschodniej oraz myśli ostatnich papieży. W tym kontekście Nota analizuje różne tytuły maryjne, podkreślając znaczenie niektórych z nich, a jednocześnie ostrzegając przed niewłaściwym używaniem innych. Tytuły takie jak „Matka wiernych”, „Matka duchowa”, „Matka Ludu wiernego” są szczególnie wysoko cenione w Nocie. Natomiast tytuł „Współodkupicielka” uznaje się za nieodpowiedni i niestosowny.³ Z kolei tytuły „Pośredniczka”, „Matka łaski” oraz „Pośredniczka wszystkich łask” są uznawane za dopuszczalne w ściśle określonym sensie, przy czym dokument poświęca im szczególnie obszerny komentarz, wyjaśniający możliwe ryzyka niewłaściwego rozumienia tych określeń. Reasumując: nota w istocie potwierdza katolicką naukę, która zawsze podkreślała, że wszystko w Maryi jest ukierunkowane na centralną rolę Chrystusa i Jego zbawcze dzieło.

Nasza Parafianka odesłała mnie do wypowiedzi/działalności **Dawida Mysiora**, którego w Internecie łatwo znaleźć pod hasłami: *Wielka Polska Katolicka* czy *Sprawki okiem katolika*. Kim jest „nauczyciel wiary katolickiej”, do którego mnie odesłano? ➡

W sieci nietrudno znaleźć informację, że Dawid Mysior *należy* (należy? – przyp. ks.B.M.) *do Bractwa Kapłańskiego Świętego Piusa X, które założył abp Marcel Lefebvre, zaś lefebryści sprzeciwiają się postanowieniom Soboru Watykańskiego II, które – ich zdaniem – prowadzą do laicyzacji i zniszczenia od środka Kościoła katolickiego; Bractwo m.in. odrzuca zreformowaną Mszę Świętą (Novus Ordo), wprowadzoną przez papieża Pawła VI w 1969 roku. Przypomnijmy, że – nieżyjący już – abp Marcel Lefebvre w 1988 roku ściągnął na siebie ekskomunikę (czyli znalazł się poza Kościołem). Co prawda, ekskomunika została zdjęta z biskupów Bractwa przez papieża Benedykta XVI, ale do pojednania Bractwa z Kościołem do dzisiaj nie doszło i mówi się o nim: „wspólnota o nieuregulowanym statusie w Kościele”. Wierni Kościoła katolickiego nie powinni przynależeć do Bractwa, a tym bardziej korzystać z posługi duchowej przynależących doń kapłanów.*

Powyższe informacje wyjaśniają wrogość wobec Watykanu, którą wyraża już tytuł wiadomości: **Watykan bierze się za Najświętszą Paniąkę**. Otóż musimy sobie uświadomić, że żyjemy w dziwnej *Wielkiej Polsce Katolickiej*: dobry katolik to tradycyjny katolik, a tradycyjny katolik kontestuje osobę papieża, podważa jego działalność, atakuje nauczanie Stolicy Apostolskiej. Wie lepiej, jak powinna wyglądać katolicka pobożność i w jakiej Mszy powinien uczestniczyć, czego papież powinien nauczać, co nakazać, a czego zakazać. A jeżeli papież uczy inaczej? Wtedy należy ułożyć mu kazanie, które powinien wygłosić (patrz przykład pierwszy). Papież Paweł VI z bólem mówił do arcybpa Marcela Lefebvra: **Wiem, że jestem ubogim człowiekiem. Ale tutaj nie chodzi o osobę, ale o papieża. A Wasza Eksceleńcja uznał papieża za odstępcę od wiary, której jest najwyższym gwarantem.**⁴

Osobiście jestem wciąż niezmiernie zdziwiony, że dziś wielu katolików kontestuje osobę i nauczanie papieża (Leona XIV albo jego poprzedników), a bez autorytetu Biskupa Rzymu jako następcy Piotra i gwaranta ortodoksji nie ma Kościoła katolickiego i wiary katolickiej! Jak to możliwe, że tak myślący katolicy nie widzą, że zaprzeczają sami sobie? Chcą być bardziej katolikami przez zaprzeczenie temu, co czyni ich katolikami? Bardzo to bolesne i smutne. Oby nie przydarzyło się nikomu z czytelników tych rozważań.

ks. Bogdan Markowski CM

PRZYPISY

¹ Więcej na ten temat: ks. Bogdan Markowski, *Falszywki*, w: *Z Życia Parafii...* nr 231-232/2021, s. 9.

² Zob. Ronald L. Numbers (red.), *Wyrok na Galileusza i inne mity o nauce i religii*, Warszawa 2010, s. 251nn.

³ Więcej na ten temat: ks. Bogdan Markowski, *Wspomożycielka czy Współodkupicielka*, w: *Z Życia Parafii...* nr 270/2024, s. 1-3.

⁴ Zob. Franciszek Kucharczak, *Papież niespodziewanego soboru*, w: *Historia Kościoła* (periodyk *Gościa Niedzielnego*) nr 12/2025, s. 22.

ADWENTOWE REKOLEKCJE PARAFIALNE

Sobota (29 listopada):

Msza Święta z nauką rekolekcyjną o godz. 18.30.

Niedziela (30 listopada):

Msze Święte z nauką rekolekcyjną

o g. 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 15.00, 16.30 i 18.30.

Poniedziałek, wtorek i środa

(1, 2 i 3 grudnia):

wspólne modlitwy o godz. 8.45, 14.45 i 18.15;

Msze Święte z nauką rekolekcyjną

o godz. 7.00, 9.00, 15.00 i 18.30.

Spowiedź rekolekcyjna w środę (3 grudnia)

w godz. 6.00—10.00 i 14.00—18.00.

Rekolekcje prowadzi ks. Waldemar Los SJ

REKOLEKCJE AKADEMICKIE

Niedziela, poniedziałek, wtorek i środa

(30 listopada—3 grudnia):

Msze św. z homilią o godz. 20.00

(niedziela, poniedziałek i wtorek: po Mszy św. nauka rekolekcyjna i adoracja).

Spowiedź rekolekcyjna w środę (3 grudnia)

w godz. 18.00—20.00.

Rekolekcje prowadzi ks. Waldemar Los SJ

RORATY: MSZA **ŚWIĘTA**
O MATCE **BOŻEJ** W ADWENCIE

dla dorosłych i studentów
od poniedziałku do soboty o g. 7.00;
dla rodziców z dziećmi
od poniedziałku do piątku o g. 16.30



Białe i czerwone świece
Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom
oraz oplatki wigilijne
do nabycia w zakrystii i kancelarii parafialnej
oraz w niedziele przed kościołem

W połowie października wizytatorka Krakowskiej Prowincji Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia, s. Katarzyna Dzierżanowska SM, i s. asystentka Marta Szkarłat SM, w rozmowie z ks. proboszczem Pawłem Dobroszkiem CM poinformowały, że s. Maria Skawina SM nie jest w stanie dalej pełnić posługi w naszej parafii. Decyzja była o tyle zaskakująca, że s. Maria wcześniej nie mówiła księżom o planach swoich i przełożonych.

S. MARIA SKAWINA ZAKOŃCZYŁA POSŁUGĘ W NASZEJ PARAFII

Siostra Maria Skawina SM była zakrystianką sumienną, skrupulatną i wymagającą. Wykonywała prace jakby niewidoczne, ale bardzo ważne. Do pracy w naszej parafii przyjmował ją jeszcze śp. ks. proboszcz Augustyn Konsek CM w roku 1989 (36 lat temu!). Od tego czasu dbała w naszym kościele o czystość tzw. bielizny kielichowej oraz komży i alb księży, piękno szat liturgicznych i dekoracje kwiatowe.



Na zdjęciu: Siostra Maria podczas przygotowywania kompozycji kwiatowej

Siostra Maria przygotowowała dekoracje kwiatowe na niedzielne Msze Święte w naszym kościele, na śluby, uroczystości pierwszej Komunii i bierzmowania, na procesje Bożego Ciała i uroczystości odpustowe. Temu dziełu poświęcała wiele czasu i starania. Na prośbę chórzystów

Chóru Mariańskiego przygotowywała piękne bukiety i kompozycje kwiatowe na doroczne koncerty patriotyczne w Filharmonii Krakowskiej. Przed dużymi uroczystościami wczesnym rankiem udawała się na giełdę na Bronowicach Małych, by tam zakupić jak najkorzystniej – wszak sprzedający ją doskonale znali jako stałą klientkę – najpiękniejsze kwiaty i rośliny ozdobne. Dekoracje kwiatowe były jej ulubionym zajęciem i w ich przygotowaniu osiągnęła prawdziwe mistrzostwo. Dość powiedzieć, że w roku 2008 powierzono s. Marii przygotowanie dekoracji kwiatowej na majowe uroczystości beatyfikacji siostry Marty Wieckiej SM we Lwowie.

Była otwarta na wszelkie prośby o pomoc: zajmowała się m.in. organizacją przygotowania nowych alb dla służby liturgicznej, uczestniczyła w zakupie nowych szat i paramentów liturgicznych, z jej pomocy korzystali proboszczowie innych parafii, w Krakowie i poza Krakowem.

Gdy po zasłużonym odpoczynku Siostra Maria zostanie skierowana do innej pracy w innym miejscu – niech Jej towarzyszy nasza modlitwa: by Pan Jezus udzielał Jej potrzebnego zdrowia i sił, a św. Wincenty a Paulo i św. Ludwika de Marillac, założyciele wspólnot wincentyńskich, niech wypraszają Jej nowy zapał do służby potrzebującym.

W poniedziałek 8 grudnia, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny – w dniu imienin Siostry Marii – zapraszamy wszystkich, którzy o Niej dobrze myślą i dobrze Jej życzą do wspólnej modlitwy w Jej intencji w czasie Mszy Świętej o godz. 15.00.

Siostrzy Mario! Za wszelkie dobro dziękujemy i wszelkich łask Bożych serdecznie życzymy.

Duszpasterze
parafii Najśw. Maryi Panny z Lourdes w Krakowie

WARTO WIEDZIEĆ, ŻE...

- Wyznawcy Chrystusa stanowią dziś **28,8% światowej populacji**, a wyznawcy Allaha **25,6%**. Ale niewierzący (nones) stanowią dziś trzecią grupę w tym zestawieniu: ich udział w światowej populacji to **24,2%** (w ciągu dekady przybyło ich około 250 mln).
- Spośród 27 krajów Unii Europejskiej – nauczanie religii w szkołach publicznych ma miejsce w **23 krajach**.
- Apostolat Modlitwy za Kapłanów «Margaretka» powstał w Kanadzie w **1981 roku**.
- W Niemczech w 2024 roku odnotowano łącznie **2211 przestępstw** z nienawiści wobec chrześcijan, w tym **274 ataki na osoby**.
- W Anglii od 2020 roku **ponad 54 tysiące kobiet** trafiło do szpitali z powodu powikłań po zażyciu tabletek abortyjnych zamówionych drogą pocztową (w ramach tzw. systemu telemedycznego); tylko w latach 2024–2025 hospitalizowano ponad 12 tysięcy kobiet.



- Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie w 2024 roku odwiedziło **ponad 2 miliony wiernych**, w tym **71 grup** (33 tysiące osób, w tym ponad 10 tysięcy dzieci pierwszokomunijnych).
- W Polsce do Wspólnoty Żywego Różańca należy **2 miliony 300 tysięcy osób**.
- W Polsce **co 4 kobieta** po 40 roku życia nie ma dzieci.

Z prasy polskiej wybrali AM i ksBM

Na początku października 2025 r. ks. Marek Krawczyk CM oraz ks. Wojciech Kaczmarek CM zorganizowali szkolną pielgrzymkę do Włoch dla uczniów VII Liceum Ogólnokształcącego w Krakowie. Wyjazd ten wpisywał się w jubileuszowe pielgrzymowanie roku 2025, który odbywa się pod hasłem „Pielgrzymi nadziei”. Zapraszamy do przeczytania relacji uczestniczki wydarzenia, które zgromadziło blisko pięćdziesięciu licealistów „Siódemki”.

«PIELGRZYMI NADZIEI» Z VII LO W RZYMIE

Zrodzeni do nadziei

Jest taka piękna pieśń kompozytora Dawida Kusza OP, która od niedawna bardzo mnie dotyka. Jej słowa są idealnym streszczeniem tego, czym jest Rok Jubileuszowy 2025, który mamy szczęście razem przeżywać: *W swoim wielkim miłosierdziu Bóg nas zrodził do nadziei, do wielkiej nadziei*. W maju, a może nawet jeszcze wcześniej zrodziła się idea. Idea pielgrzymki szkolnej. Wtedy jeszcze nie wiedzieliśmy, że nasi katecheci planują i organizują wyjazd dla uczniów Siódmego Liceum. Gdy dowiedziałam się, że w październiku ma odbyć się pielgrzymka, na którą mogą pojechać uczniowie z różnych roczników i klas, i w czasie której zwiedzimy Wenecję, Asyż, San Marino, Padwę i Rzym oraz będziemy mogli zobaczyć papieża Leona XIV – już wtedy byłam pewna i zachwycona tym, co będę robić od piątego do jedenastego października 2025 roku! Rozmyślając o pielgrzymce, wiedziałam, że będzie cudownie, ale nie spodziewałam się, że aż tak...

Czym jest nadzieja?

Nasz wyjazd miał charakter pielgrzymkowo-turystyczny. Również taka miała być kolejność rzeczy: najpierw duchowość pielgrzymki, potem piękno architektury. Jednak jak w życiu, wszystko się przenika. Mogliśmy dostrzec Boga dzięki niesamowitym kościołom i bazylikom, ale przede wszystkim widzieliśmy go w Kościele przez duże “K”: w nas. Już na początku wyprawy – pierwszego dnia wieczorem – ksiądz Wojciech wskazał głębię i cel naszej pielgrzymki: *Otwórzcie wasze notatniki w telefonach i zapiszcie trzy zdania*. I zapisaliśmy.

Niech więc te trzy myśli będą początkiem oraz kluczem mojej opowieści.

Nadzieja to dla mnie...

Czym jest dla mnie nadzieja? Trudne pytanie. Każdy miał sporo czasu na rozmyślanie nad tym podczas jazdy autokarem. Jednak odpowiedź przyszła niejako sama. Już około godziny 7.00 dojeżdżaliśmy do Wenecji. I tam przywitał nas wschód słońca. Trochę niewyspani, trochę nieświeży po czuwaniu lub przebudzeniu – oglądaliśmy odbijające się w wodzie delikatne, różowe niebo. Naszym oczom ukazała się cicha i piękna nadzieja dobrego dnia. Gdy płynęliśmy tramwajem wodnym do naszego celu, zauważyłam, że naszej wycieczce nie umknie żadna chwila. Bo w jej składzie jest wielu fotografów. Już na początku okazało się, że znaczna część uczniów ma mniejsze lub większe aparaty. I nie chodzi o te w smartfonach! Dzięki temu nie tylko w sercach, ale i w obiektywach zostały uwiecznione ważne momenty. A było ich niemało. Zachwycał się idąc na Plac św. Marka i przebywając na nim, oglądając zdobienia wewnątrz bazyliki i przechodząc przez klimatycznie wąskie uliczki przecięte kanałami. Jeszcze radośniej zrobiło się na wyspie Burano, na której aż skrzyło się od kolorowych domków i uroczych zaułków. Jednak nie mogliśmy cały dzień zostać w tej barwnej krainie. Przyszedł czas, by odpocząć: zjeść i spać! Nasze żołądki powoli same dawały o sobie znać... Nadzieja na piękny dzień towarzyszyła nam również drugiego dnia, gdy zobaczyliśmy, jaki widok wita nas za oknami: poranek odsłonił nam brzeg morza i plażę oświetloną czerwonością słońca.

Dostrzec nadzieję

Następne przystanki naszej pielgrzymki: San Marino oraz Asyż. W miejscu, w którym niegdyś żył św. Franciszek mieliśmy pierwszą Mszę Świętą. Przygotowania trwały już autokarze, kiedy to tworzył się chór pod przewodnictwem jednego z uczniów: Mateusza Jarzyły z klasy 4b. Wymyślaliśmy i ćwiczyliśmy pieśni przez ponad godzinę! A jednak nie czuliśmy upływającego czasu (może jedynie nasze gardła upominały się o łyk wody), ponieważ wspólne próby przetrwały się w wielkie radosne uwielbienie i biesiadne śpiewanie. *Uwielbiajcie Pana... Chwalcie Pana niebios... Maranatha... Zawsze z Tobą chciałbym być... czy Sto lat!* Pomysłem nie było końca. Msza była piękna, ale również... szybka. Z powodów organizacyjnych mieliśmy ograniczony czas na przeżycie Eucharystii. Jednak dzięki temu doświadczeniu otrzymaliśmy ważny komunikat, który podkreślali księża: *pośpiech nie sprzyja duchowości. Nadzieję dostrzegamy, gdy pozwolimy sobie ją dostrzec. Gdy pozwolimy sobie na zatrzymanie. A zatrzymaliśmy się w kościele Matki Bożej Większej w Asyżu przy grobie niedawno beatyfikowanego św. Carlo Acutisa. Dla jednych trudnym, dla innych poruszającym widokiem było zabal-samowane ciało 15-latka. Wyglądał jakby był z wosku lub jakby za chwilę miał się obudzić...* ➡

Moja nadzieja ma imię...

Podczas drogi powrotnej ksiądz Wojciech rozwinął myśl z kazania. *Jak wygląda Marta, Maria i Łazarz we mnie?* Marta działa DLA. Pracuje, wykonuje obowiązki, angażuje się dla innych. Maria jest wpatrzona w Jezusa. Słucha Go. Łazarz zostaje wskrzeszony. Zaczyna nowe życie. Moja nadzieja ma na imię Maria. Maria we mnie. Na szczęście wciąż tam jest. Moja nadzieja nosi również inne imiona: Mateusz, Julka, Janek, Karolina, Wiktor, Marysia, Michał, Sophia, Zuzia... Doświadczyłam tego w autokarze, kiedy rozmawiałam z kilkoma osobami o tym, *kim jest artysta*. Zaczęło się od grona trzech osób, jednak po chwili dołączały następne i następne. Temat również ewoluował: poczucie wartości, wolność, miłość... To było niesamowite. Słuchać tak dużej grupy ludzi w moim wieku rozmawiających o tak pięknych, ważnych tematach. Wszyscy byliśmy podekscytowani naszymi wnioskami i wypowiedziami każdej osoby. Słuchaliśmy, śmialiśmy się i klaskaliśmy. Poczułam, jak ze szczęścia łzy napływają mi do oczu. Wieczorem oczy zamykały nam się same, jednak nie traciliśmy energii. Jutro miał być niezwykle dzień. Audycja u papieża.

Dear Pope Leo

Audycja u papieża była głównym i niejako najważniejszym wydarzeniem naszej pielgrzymki. Odbывała się ona na Placu św. Piotra w Watykanie. Jednak przygotowania do niej trwały już w przeddzień. Wtedy mogłam spełnić jedno ze swoich marzeń: stworzyć kartkę dla papieża. Z pomocą Julki Socci z klasy 3f (która pięknie przetłumaczyła napisany przeze mnie tekst na angielski, dodając słowa od siebie) oraz moich koleżanek z klasy zrobiłam kartkę z wielkim nagłówkiem *Dear Pope Leo!* Jak się później okazało, laurka towarzyszyła nam przez dwa dni w Rzymie. Przed audycją towarzyszyły nam też inne rzeczy. Odczucia. Pośpiech, ekscytacja, wyczekiwanie... Przecież za chwilę zobaczymy papieża,

w dodatku w Roku Jubileuszowym! Nie udało się nam, niestety, zobaczyć go z bliska, jak przejeżdża obok ludzi. Teraz wytężaliśmy wzrok, żeby dostrzec papieża Leona XIV przemawiającego. *La speranza* – słyszałam często padające słowo. Nadzieja.

Zaczęły się pozdrowienia i błogosławieństwo papieża dla konkretnych narodowości. Chłopaki z VII LO byli już w gotowości. Trzymali w rękach flagę naszego kraju. Aż wreszcie dało się słyszeć: *Polonia!* W kilka sekund Janek Kłosok z 3d wspiął się na barki Bartka Krzętowskiego z 4c. Uśmiechnięty od ucha do ucha, z dumą i euforią machał biało-czerwonymi barwami. Wszyscy wołaliśmy i krzyczeliśmy. *Tak, to my, Polacy, tutaj! Dziękujemy!*

Fresk jak życie

Po południu zwiedzaliśmy Muzea Watykańskie. Przemierzaliśmy rozległe, różnorodne sale, nie mogąc się nadziwić: każda następna była coraz piękniejsza i ciekawsza! Trudno było dotrzeć wszędzie, a co dopiero wszystko dostrzec. Tłum zwiedzających nasilał się, by wreszcie skumulować się i zatrzymać w Kaplicy Sykstyńskiej. Nie jest to miejsce, które można ani da się sfotografować. By pojąć dzieło Michała Anioła, trzeba tam wejść, poczuć odległość, zobaczyć rozmiary fresków. W pewnym momencie mi oraz Julce Józefko z klasy 3a udało się znaleźć wolne miejsca siedzące. Usiadłyśmy, żeby spojrzeć w górę. Patrzyłam. Miałam na to czas. Ogarniałam wzrokiem znane mi sceny, każda znajdująca się blisko drugiej. Jednak była jedna, do której moje oczy powracały. Dziwiłam się, że z tej odległości dalej widzę wyraźną przestrzeń pomiędzy dwiema dłońmi. Wszystkie inne freski jakby zmierzały do jednego, centralnego fresku: *Stworzenie Adama*. Tak jak nasze życie, pełne wielu, różnorodnych sytuacji – wszystkie freski prowadziły do kulminacji oraz źródła wydarzeń. Relacji z Nim. ➡

Na zdjęciu:

«Pielgrzymi nadziei»
z Siódmego Liceum
po Mszy Świętej
w Padwie



Na zdjęciu:

**«Pielgrzymi nadziei»
z Siódmego Liceum
na Placu św. Piotra
w Rzymie**



Jak dobrze, że mamy siebie

Następnego dnia centralnym punktem naszej pielgrzymki po Rzymie miało być nawiedzenie Bazyliki św. Piotra oraz przejście przez Drzwi Święte. Po tłumie w metrze, pośpiechu, intensywnym zwiedzaniu oraz włoskich przysmakach – mogliśmy zatrzymać się na dłuższą chwilę czekając w kolejce do Bazyliki. Laurka dla papieża była z nami cały czas. Na ulicach wypatrywałam kardynałów, których mogłam poprosić o dostarczenie kartki. Jednak okazało się, że nie każdy kardynał jest w stanie to zrobić. Kolejka do Bazyliki posuwała się żółwim tempem. W tym czasie razem z Sophią Pradelle z klasy 3b wyruszyłam, by osłodzić sobie te minuty włoskim *Gelato*. W drodze spotkałyśmy Polaka, Sercanina, który doradził mi, jak mogę dostarczyć kartkę papieżowi... Zakonnik jakby spadł mi z nieba! Po czasie wspólnego czekania – udało nam się razem wejść do Bazyliki. Przechodziliśmy przez Drzwi Święte, zatrzymywaliśmy się przy *Piecie*, grobie św. Jana Pawła II... Łatwo było zgubić się w tłumie. Nie doświadczyliśmy tego pierwszy raz. Jednak teraz nie mogliśmy sobie na to pozwolić, ponieważ mieliśmy mało czasu. Chwyciliśmy się więc za ręce. I tak grupa, około siedmiu młodych ludzi, szła w spokoju i zachwycie przez Bazylikę św. Piotra. Było to dziwnie proste, ale piękne doświadczenie. Jak dobrze, że mamy siebie!

Muzyczna uczta

Choć wszystkie drogi prowadzą do Rzymu – po wizycie w Bazylice droga prowadziła nas już z Rzymu w stronę miejsca noclegowego. Była to ostatnia chwila na dostarczenie kartki dla papieża. Ksiądz Wojciech podszedł do strażnika, o którym mówił Sercanin. Miał on wskazać nam miejsce, gdzie możemy złożyć laurkę. Ten odpowiedział nam, że to na Placu św. Piotra znajduje się skrzynka na listy do papieża od wiernych! Nie było jednak czasu na powrót do tamtego miejsca. Wła-

śnie stamtąd wróciliśmy. Cóż za ironia losu! Nie był to jednak koniec historii. *Przecież całe tłumy ludzi idą właśnie na plac* – uświadomił mi wciąż optymistycznie nastawiony ksiądz. Wręczyliśmy więc kartkę przechodzącemu duchownemu i poprosiliśmy o wrzucenie jej do skrzynki. Odpowiedział uśmiechem i słowami zgody, a my odeszliśmy z nadzieją, że kartka dotrze do adresata. W ostatnim hotelu przy ostatniej kolacji naszej pielgrzymki mogliśmy przeżyć chwilę... niezwykle. W dużej sali, w której jedliśmy posiłek, stało czarne pianino. W pewnym momencie usłyszeliśmy piękne, dynamiczne dźwięki, które przyciągały do siebie ludzi. Wiele osób wstało od stołu i swojego deseru, podchodząc do instrumentu, na którym właśnie grał Michał Kapanowski z 4c. Staliśmy i słuchaliśmy jak zaczarowani... Nastrój był niesamowity. Michał zasługiwał na owacje na stojąco! Muzycznej radości nie było końca. Śpiewaliśmy przy akompaniamencie Mateusza Jarzyły, a potem... tańczyliśmy, dopóki personel nie zamknął jadalni.

Jestem nadzieją dla...

Radość nie opuszczała nas również w Padwie – ostatnim miejscu naszej pielgrzymki. Uczestniczyliśmy tam we Mszy Świętej w kaplicy należącej do Papieskiej Bazyliki św. Antoniego. W duchu Patrona kościoła oraz całego miasta – w Padwie znaleźliśmy czas na wsłuchanie się w siebie oraz w Boga. Płomiennie słowo wygłosił do nas ks. Marek. Po Eucharystii odnaleźliśmy również inną ważną rzecz: sklep, w którym mieliśmy okazję zrobić zapasy włoskich przysmaków dla rodziny oraz dla siebie na drogę. W drodze mogliśmy zjeść, posłuchać konferencji, dobrej muzyki oraz siebie nawzajem. Nasi kierowcy z pewnością nasłuchali się *Godzinek* śpiewanych przez nas każdego dnia, a prowadzonych przez Mateusza i Wiktorę.



Teraz gwaro było od śmiechu, później słycało było stłumione, długie rozmowy. Przesiadłam się, by rozmawiać z kilkoma osobami. Z wypiekami na twarzy słycałam ich historii. *Jakie to ekscytujące!* Dawno tak nie cieszyłam się z czyichś opowieści. Oni również cieszyli się z mojego entuzjazmu. Uśmiechy nie schodziły nam z twarzy. Mogłam być dla nich nadzieją. Oni byli nią dla mnie! Po powrocie do domu została w nas nadzieja na kontynuowanie i rozwijanie stworzonej tak pięknie wspólnoty. Nie musieliśmy długo czekać. Nasi katecheci zorganizowali już pierwsze spotkanie wspominające cały wyjazd, które odbyło się w salce DA «Na Miasteczku». A inne, małe spotkania pełne nadziei dzieją się ciągle, gdy spotykamy się na korytarzach naszej szkoły. Bo przecież jeden uśmiech może być cichą, piękną nadzieją dobrego dnia.

Małgorzata Stachura
uczennica kl. 3a VII LO w Krakowie

Ojciec Święty Leon XIV mianował misjonarza – ks. Jacka Piotra Tendeja CM nowym biskupem diecezji Alotau-Sideia w Papui-Nowej Gwinei. Decyzja została ogłoszona 7 lipca 2025 roku przez Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej. Ks. Jacek Tendej CM zastąpił na tym urzędzie biskupa Rolando Crisostomo Santosa CM, który po złożeniu rezygnacji przeszedł na emeryturę.

KS. JACEK TENDEJ CM BISKUPEM NA ANTYPODACH

Ks. Jacek Piotr Tendej CM urodził się 26 czerwca 1963 roku w **Handzlówce** koło Łańcuta. Zanim wstąpił do Seminarium Internum Zgromadzenia Księży Misjonarzy – jako student AGH przez krótki czas angażował się w działalność naszego DA «Na Miasteczku». Po złożeniu ślubów wieczystych w Zgromadzeniu Misji 8 grudnia 1989 roku i **przyjęciu święceń prezbiteratu 25 maja 1991 roku** – podejmował posługę duszpasterską, wychowawczą i akademicką w Polsce, w Stanach Zjednoczonych oraz w Papui-Nowej Gwinei: od 2014 roku pełnił funkcję rektora Seminarium Duchownego Holy Spirit w Bomana (Port Moresby).

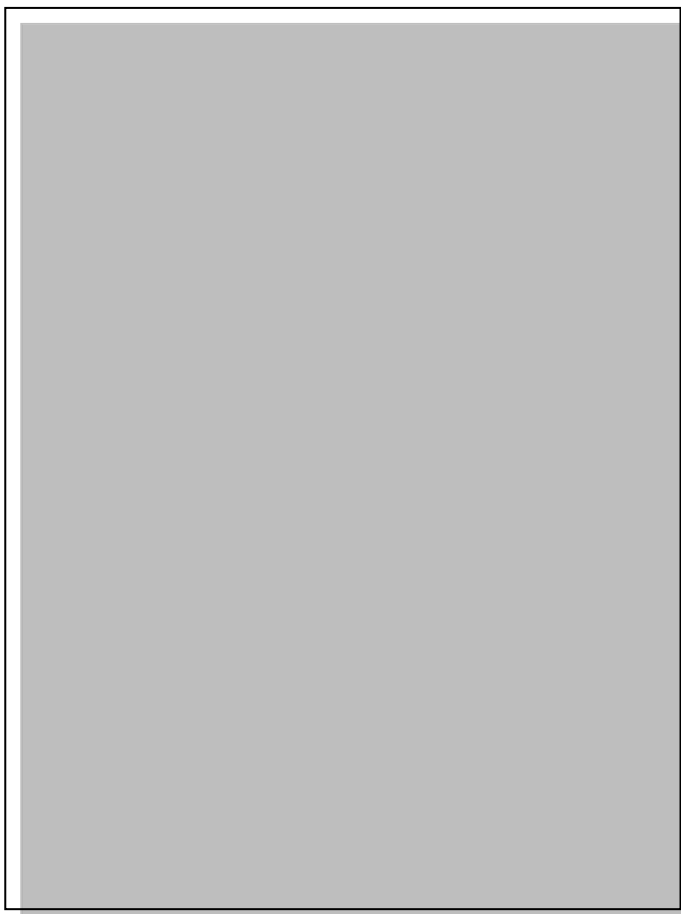
Nieustannie poszerzał poziom wykształcenia: uzyskał magisterium z teologii moralnej na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, licencjat z nauk o wychowaniu na Papieskim Uniwersytecie Salezjańskim w Rzymie i doktorat z pedagogiki na Akademii Pedagogicznej im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. W latach 1991–1995 pracował jako wikariusz i katecheta w szkołach podstawowych w parafii Najśw. Maryi Panny Objawiającej Cudowny Medalik w Zakopanem-Olczy, a w latach 1995–1997 jako katecheta posługiwał w parafii Bł. Anieli Salawy w Krakowie (w początkach jej istnie-

nia). W latach 1997–2000 przebywał na studiach we Włoszech. W 2000 roku był wikariuszem i nauczycielem w parafii św. Stanisława Kostki w Brooklynie w Nowym Jorku (USA), a od roku 2001 wychowawcą młodzieży w Fundacji im. ks. Siemaszki w Krakowie. W latach 2002–2013 zajmował stanowisko dyrektora Liceum Ogólnokształcącego im. Josephine Gebert (w ramach Centrum Edukacyjnego „Radosna Nowina 2000”) w podkrakowskich Piekarach. W latach 2001–2013 był także wykładowcą przedmiotów pedagogicznych w Instytucie Teologicznym Księży Misjonarzy w Krakowie. W 2014 roku, w odpowiedzi na prośbę generała Zgromadzenia Księży Misjonarzy, wyjechał na misję do Papui-Nowej Gwinei, gdzie objął stanowisko rektora Seminarium Duchownego Ducha Świętego w Bomanie (nieopodal stolicy kraju Port Moresby).

7 lipca 2025 papież Leon XIV mianował ks. Jacka biskupem diecezjalnym diecezji Alotau-Sideia w Papui-Nowej Gwinei (to prawdziwy koniec świata...). **Święcenia biskupie otrzymał 27 września 2025 roku** w katedrze Najświętszego Serca Jezusa w **Alotau**. Udzielił mu ich bp Rolando Santos CM, biskup senior Alotau-Sideia, w asyście kardynała Johna Ribata, arcybiskupa metropolity Port Moresby, i arcybiskupa Maurizia Braviego, nuncjusza apostolskiego w Papui-Nowej Gwinei. Jako dewizę biskupią przyjął słowa *Serve with love* (*Służyć z miłością*).

Święcenia biskupie odbyły się w sobotę 27 września – w uroczystość św. Wincentego a Paulo. Podczas homilii główny konsekратор, biskup Rolando Santos CM, przypomniał o nieprzerwanej ciągłości wiary: *Nie tylko ja i dwaj biskupi asystujący tutaj [współkonsekраторzy], lecz także wszyscy pozostali biskupi będą nakładać ręce na naszego nowego biskupa, aby kontynuować sukcesję apostolską, tak jak Pan Jezus namaścił Dwunastu i powiedział im: Idźcie i głoscie Ewangelię, idźcie i uzdrawiajcie chorych, idźcie i kontynuujcie dzieło, które Ja rozpocząłem. A ci apostołowie, zanim odeszli z tego świata, przekazali to samo posłanie, ten sam urząd swoim następcom. Teraz, po dwóch tysiącach lat, wszyscy obecni tu biskupi mogą chlubić się sukcesją apostolską sięgającą samych apostołów, aby upewnić nas, że wiara i nauczanie naprawdę pochodzą od apostołów, z tego, co usłyszeli od naszego Pana, i są nam przekazywane aż do obecnego czasu i aż do końca świata. Cudowna Ewangelia zbawienia jest przekazywana z biskupa na biskupa, do wszystkich krajów świata, w których obecny jest Kościół, aby nauka naszego Pana, samego Chrystusa, mogła nieustannie być obecna pośród nas.*

W niedzielę, **26 października 2025 roku**, w kościele parafialnym Świętych Piotra i Pawła, w rodzinnej parafii w **Handzlówce biskup Jacek Tendej CM sprawował biskupią Mszę św. prymicyjną**. Wspólnie z Biskupem Prymicjantem Eucharystię koncelebrowali abp Adam Szal, metropolita przemyski, bp Stanisław Jamrozek, przemyski biskup pomocniczy, oraz bp Rolando Santos – biskup senior Alotau-Sideia. ➡



**Na zdjęciu: biskup Jacek Tendej CM
i ks. Kazimierz Stelmach CM
po uroczystości święceń biskupich w Alotau**

Arcybiskup Adam Szal w swoim przemówieniu pogratulował sakry biskupiej nowemu biskupowi diecezjalnemu diecezji Alotau-Sideia w Papui-Nowej Gwinei: *Chciałbym wyrazić radość archidiecezji przemyskiej z tego tytułu, że jeden z diecezjan został włączony do grona następców Apostołów po to, aby głosić Ewangelię w odległych krajach świata* – podkreślił metropolita przemyski.

Arcybiskup wyraził radość, że Papua-Nowa Gwinea jest bliska archidiecezji przemyskiej, bo pracuje tam kilku kapłanów pochodzących z Podkarpacia: *Dodatkowo taka niezwykła radość jest, bo małżeństwo, które w tym roku, w sierpniu, zawarło związek sakramentalny, postanowiło jako wolontariusze pojechać do Papui-Nowej Gwinei, aby tam w miarę swoich możliwości posługiwać tym dziełom, które tam są rozpoczęte* – dodał i życzył biskupowi Jackowi, opierając się o legendę z przemyskiej archikatedry związaną ze św. Jackiem, aby w swoim posługiwaniu służył Chrystusowi i Jego Matce.

Hierarcha przypomniał bardzo silne związki między Przemysłem a Zgromadzeniem Księży Misjonarzy: *Księża Misjonarze od wielu lat, od założenia Seminarium Duchownego w Przemysłu, które nastąpiło w 1687 roku, pracowali i prowadzili seminarium aż do tego czasu, kiedy*

zaborcze władze austriackie skasowały seminarium i wtedy też i księża misjonarze opuścili Przemysł.

Okolicznościową homilię podczas Eucharystii prymicyjnej wygłosił ks. **Paweł Holc CM**, wizytator Polskiej Prowincji Zgromadzenia Księży Misjonarzy.

Na zakończenie Eucharystii bp Jacek Tendej wypowiedział słowa wdzięczności za dar święceń biskupich, podziękował za zorganizowanie uroczystości i opowiedział o codziennej pracy na misjach w dalekiej Papui-Nowej Gwinei.

Na święceniach biskupich w Alotau Polską Prowincję Zgromadzenia Misji reprezentowali księża Kazimierz Stelmach CM i Robert Zygmunt Berdychowski CM z CE „Radosna Nowina 2000” w Piekarach. Mszę św. prymicyjną w Handzlówce z księżmi biskupami koncelebrowało liczne grono księży, nade wszystko współbracia biskupa Jacka ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy. Radość całej wspólnoty parafialnej w Handzlówce dzielili także nasi księża: ks. Marek Krawczyk CM i ks. Wiesław Przyczyna.

Biskup Jacek, na wzór Maryi i św. Wincentego, przyjął posługę biskupią w postawie głębokiej pokory, powtarzając słowa: ***I am no good*** – uznając, że wszystko jest łaską Boga. Zgromadzenie Księży Misjonarzy dziękuje Bogu za dar nowego pasterza Kościoła w Alotau-Sideia, a w roku jubileuszowym 400-lecia powstania Zgromadzenia – dziękuje Panu, że charyzmat św. Wincentego a Paulo wciąż owocuje na krańcach ziemi. I prosi Ducha Świętego, by umacniał biskupa Jacka w posłudze głoszenia Ewangelii ubogim i najbardziej potrzebującym.

(zebrał XYZ)

NOWE LEKCJE LITURGII (7) EUCHARYSTIA: PRZYGOTOWANIE DARÓW, UKAZANIE, DOKSOLOGIA

Podczas kolejnej lekcji liturgii zatrzymajmy się przy **trzech momentach Eucharystii**. Msza św. jest kulminacyjnym aktem kultu chrześcijańskiego, najważniejszym miejscem oddania chwały Bogu, a tej nie ma bez posługi kapłana. Co boleśnie odczuwają wspólnoty chrześcijańskie, w których brakuje kapłanów.

Pierwszą część liturgii eucharystycznej stanowi liturgia słowa, zwana dawniej **liturgią katechumenów**. Dlaczego tak? Nieochrzczeni nie mieli prawa udziału w Eucharystii, dopiero katechumeni (czyli kandydaci do chrztu) byli dopuszczeni do udziału w Eucharystii, ale tylko na czas czytania i wyjaśniania słowa Bożego. Misterium Przemiany chleba i wina na ołtarzu i Komunii, liturgia eucharystyczna – czyli **liturgia wiernych** – pozostawało dla nich tajemnicą aż do momentu przyjęcia chrztu.



Po zakończeniu liturgii słowa ma miejsce **przygotowanie darów**. **Ofiarowanie** – to dawna nazwa tego momentu świętej liturgii, czasem jeszcze używana (z rozpędu?). Stare określenie zostało zastąpione nowym, ponieważ dawne nie oddaje sensu tego, co się w tym momencie dokonuje: kapłan nie składa ofiary, lecz przygotowuje dary ofiarne. W liturgiach wschodnich nie robi tego nawet na ołtarzu, ale na specjalnym stole zwanym żertwiennikiem.

Dawna nazwa *ofiarowanie* zdaje się wprost nawiązywać do chrześcijańskiej powinności, jaką jest składanie Bogu ofiary, i do... Starego Testamentu. W czasach Starego Przymierza składanie ofiary było istotnym elementem czci oddawanej Bogu. W pierwszych księgach Starego Testamentu czytamy o nich nieustannie: *złóżycie ofiarę całopalną dla Pana, baranka bez skazy, urodzonego w tym samym roku, wraz z ofiarą pokarmową dwóch dziesiątych efy najczystszej mąki zaprawionej oliwą, jako ofiarę spalaną, miłą woń dla Pana, a także ofiarę płynną* – czytamy w Księdze Kapłańskiej (Kpł 23, 12-13). Izraelita przynosił Bogu plony ziemi i modlił się: *Teraz oto przyniosłem pierwociny płodów ziemi, którą dałeś mi, Panie* (Pwt 26, 10). Było to aż tyle – i tylko tyle. Bóg bowiem oczekiwał więcej: oczekiwał prawdziwej ofiary uwielbienia i przebłagania za grzechy. Dlatego autor Listu do Hebrajczyków pisał o kapłanach Starego Przymierza: *Wprowadź każdy kapłan staję codziennie do wykonywania swej służby, wiele razy te same składając ofiary, które żadną miarą nie mogą zgładzić grzechów* (Hbr 10,11). Tego miał dokonać dopiero Jezus Chrystus swoją ofiarą na krzyżu.

Dlatego też złożenie na ołtarzu darów chleba i wina nie jest równoznaczne z dokonaniem ofiary, nie jest jeszcze aktem ofiary. Jest dopiero **przygotowaniem darów** chleba i wina, które – przemienione mocą z Wysoka – staną się Ciałem i Krwią Chrystusa, i dopiero w Ciele wydanym na śmierć i Krwi przelanej na krzyżu uobecni się Ofiara Chrystusa i nasza na zbawienie całego świata. W czasie Wielkiej Modlitwy Eucharystycznej zostanie przywołana jedyna Ofiara Nowego Przymierza, a punktem kulminacyjnym, bo **aktem dokonania ofiary** eucharystycznej będzie **doksologia**: *Per Ipsum et cum Ipso et in Ipso...* – śpiewał kapłan po łacinie. Co przetłumaczone wprost, brzmiałoby nieco dziwnie: *Przez Niego i z Nim i w Nim* – dlatego słyszymy od ołtarza: *Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie, Tobie, Boże, Ojczy wszechmogący, w jedności Ducha Świętego, wszelka cześć i chwala, przez wszystkie wieki wieków*, a kapłan podnosi wysoko nad ołtarzem Ciało na patenie i Krew Pańską w kielichu. I ten moment w liturgii rzymskiej jest właściwym **podniesieniem**.

Nb. podobnie w liturgii wschodniej św. Jana Złotoustego kapłan (lub diakon, jeśli posługuje) przekłada ręce w formie krzyża, podnosi dyskos (patenę) i kielich, czyniąc znak krzyża i śpiewając głośno: *To, co Twoje, z Twoich darów, Tobie ofiarujemy ze wszystkimi i za wszystko* – a lud odpowiada: *Tobie śpiewamy, Ciebie błogosławimy, Tobie, Panie, dzięki składamy, Ciebie błagamy, Boże nasz.*



Powyżej: kapłan w czasie liturgii bizantyjskiej śpiewa *Твоя от Твоих Тебе приносяще о всех и за вся.*

Otóż przez wieki uczono nas – i uczy się – inaczej. Gdybyśmy mieli wskazać najważniejszy moment Mszy Świętej, z miejsca wielu wiernych powie: to **podniesienie**, gdy kapłan ukazuje kolejno przemienioną w Ciało Pańskie hostię i kielich z Krwią Chrystusa, wszyscy klęczą, ministrant uderza w dzwonki i w gong, a wielu wiernych powtarza szeptem: *Pan mój i Bóg mój*. Trudno wyobrazić sobie Eucharystię bez tego „kulminacyjnego” momentu. Czy rzeczywiście: kulminacyjnego? Tak: **najświętszego**, skoro tu i teraz Chrystus Pan staje pośród nas ukryty pod postaciami chleba i wina. Ale czy rzeczywiście: kulminacyjnego?

Tymczasem **przez długie wieki podniesienia po prostu nie było**. Miało co prawda krótki epizod w IV wieku, ale potem szybko zanikło. Zaczęto je zalecać ponownie w wieku XI po pokonaniu herezji Berengariusza z Tours, który zaprzeczał realnej obecności Jezusa w Najświętszym Sakramencie, ale pierwsze przepisy liturgiczne wydano w tej sprawie dopiero na początku wieku XIII. I dotyczyły one jedynie podniesienia i ukazania hostii! Podniesienie kielicha pojawiło się dopiero w 1570 roku. Był to dla odmiany wynik konfrontacji z protestantyzmem – podniesienie obu Postaci miało być znów wyrazem wiary w realną obecność Jezusa w Najświętszym Sakramencie, której – przynajmniej po części – protestantyzm zaprzeczał.



Co ważne – podniesienie Ciała Pańskiego wprowadzono w tym celu, **by wierni mogli widzieć i adorować prawdziwie obecnego w konsekrowanej hostii Chrystusa**. Stąd pojawił się dźwięk dzwonek, którego zadaniem było zwrócenie wiernym uwagi, że oto następuje bardzo ważny moment (wszak Mszę św. kapłan celebrował po łacinie i zwykle szeptem). Kapłan podnosił konsekrowaną hostię, a potem kielich powyżej głowy, był bowiem zwrócony do wiernych tyłem i nie odwracał się od ołtarza. Zdarzało się, że na czas podniesienia przed ołtarzem klękali posługujący z pochodniami, by dzięki ich światłu hostia w dłoniach celebransa była lepiej widoczna.

Nb. podniesienie trwało czasem bardzo długo, gdyż **była to jedyna okazja do adoracji widocznego Najświętszego Sakramentu** (nie było jeszcze praktyki wystawiania Ciała Pańskiego w monstrancji). Z tamtego okresu pochodził zwyczaj podtrzymywania przez usługujących tylnej części ornatu celebransa, co do dziś można zobaczyć podczas celebracji tzw. „mszy trydenckiej”: ornaty często były bogato zdobione i ciężkie, więc taka pomoc ułatwiała kapłanowi dłuższe podniesienie hostii.

Moment w liturgii pozostał – i pozostaje tym, czym miał być: **ukazaniem**. W rubrykach¹ w *Mszale rzymskim dla diecezji polskich* czytamy o zachowaniu celebransa: **Ukazuje ludowi konsekrowaną hostię, składa ją na patenie i przyklęka**. I dalej: **Ukazuje ludowi kielich, stawia go na korporale i przyklęka**. Nie ma ani słowa o podniesieniu. I dla ukazania hostii i kielicha ludowi dziś nie ma potrzeby podnoszenia ich baardzo wysoko (jak się to niektórym celebransom zdarza). Zaś punktem kulminacyjnym Eucharystii, bo **momentem dokonania ofiary** staje się **doksologia** (o czym wyżej).

Jeszcze o pojęciu, określeniu **Eucharystia** (gr. *εὐχαριστία*, *eucharistía* = *dziękczynienie*). Dziś bardzo chętnie posługujemy się tym określeniem misterium Najświętszego Sakramentu. Dlaczego? Pewnie dlatego, że to pojęcie ma szersze znaczenie niż inne określenia. Dawniej przed bierzmowaniem młodzież uczyła się, że Msza św. to *ofiara Nowego Testamentu, w której Pan Jezus pod postaciami chleba i wina ofiaruje się za nas swojemu Ojcu*, Najświętszy Sakrament to *prawdziwe Ciało i prawdziwa Krew Pana Jezusa pod postaciami chleba i wina*, a Komunia św. to *przyjęcie Ciała i Krwi Pańskiej*.² Tymczasem słowo Eucharystia może być użyte w każdym znaczeniu: uczestniczę w Eucharystii (czyli we Mszy św.), adoruję Chrystusa w Eucharystii (czyli w Najśw. Sakramencie) i przyjmuję Eucharystię (czyli Komunię św.).

ks. Bogdan Markowski CM

PRZYPISY

¹ Rubryk (l.mn. *rubryki*, z łac. *ruber* = *czerwony*) – w księgach liturgicznych: wskazówka, zwykle drukowana w kolorze czerwonym, odnosząca się do danego miejsca w celebracji Eucharystii lub innych sakramentów.

² Zob. *Katechizm dla dzieci starszych*, Płock 1970.

PRZYGOTOWANIE DO BIERZMOWANIA

W ROKU SZKOLNYM 2025/2026

PRZYGOTOWANIE POŚREDNIE

Klasa 7. szkoły podstawowej:

spotkania odbywają się zwykle w niedziele po Mszy św. o godz. 11.00 w Sali Parafialnej (powyżej zakrystii).

Spotkania będą się odbywały w niedziele 14 grudnia, 18 stycznia, 22 lutego (lub 1 marca), 13—15 marca (*wyjazdowy dzień skupienia*), 19 kwietnia, 17 maja i 14 czerwca.

Spotkania prowadzi: ks. Konrad Jaworecki CM.

PRZYGOTOWANIE BEZPOŚREDNIE

Klasa 8. szkoły podstawowej:

spotkania odbywają się zwykle w niedziele po Mszy św. o godz. 11.00 w sali akademickiej DA «Na Miasteczku».

Spotkania będą się odbywały w niedziele 11 i 25 stycznia, 22—25 lutego (*rekolekcje wielkopostne*), 13—15 marca (*wyjazdowy dzień skupienia*), 12 i 26 kwietnia, 10 i 24 maja.

Przygotowanie prowadzi: ks. Karol Wójcik CM.

UROCZYŚĆ BIERZMOWANIA

Klasa 8. szkoły podstawowej:

Próby do uroczystości:

2 i 3 czerwca (wtorek i środa) o godz. 17.00.

Sakrament pokuty (spowiedź):

5 czerwca (piątek) od godz. 17.00.

Msza Święta

z udzieleniem sakramentu bierzmowania w sobotę 6 czerwca o godz. 16.00.

Sakramentu bierzmowania udzieli biskup Robert Chrząszcz.

MYŚL NA LISTOPAD

Ludzie nieraz spędzają całe życie na banii się Pana Boga, żeby czegoś nie zażądał, prawdę mówiąc wszyscy przed Nim uciekamy, nawet w modlitwę. Trudno się dziwić, że tak zwani katolicy chrzestno-ślubno-pogrzebowi też uciekają. A On woła. To jest cudowne.

s. Małgorzata Borkowska OSB

INFORMACJE
PARAFIALNE**MSZE ŚW. W NIEDZIELE:**

6.30, 8.00, 9.30, 11.00 (dzieci),
12.30, 15.00, 16.30, 18.30,
20.00 (studenci);

w kaplicy akademickiej:

11.00 – przedszkolaki

MSZE ŚW. W TYGODNIU:

6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 15.00,
18.30, 20.00 (studenci – oprócz
sobót oraz 29, 30 i 31 grudnia);

SPOWIEDŹ ŚWIĘTA

w tygodniu:

w godzinach **6.30÷9.00,**

18.00÷19.00, (19.30÷20.00:

studenci; oprócz sobót i j.w.)

w niedziele:

pół godziny przed Mszą św.

(nie ma spowiedzi w czasie Mszy św.)

KANCELARIA PARAFIALNA

czynna od poniedziałku do piątku:

tylko w godzinach **16.00÷18.00**

Przygotowanie do małżeństwa:

informacje o kursie przedmałżeńskim

zainteresowane osoby znajdują

na stronie naszej archidiecezji –

wdr.diecezja.pl/katechazy-
przedslubne/

zapisy do poradni przedmałżeńskiej –

www.ftrodzinie.pl/narzeczeni/

Klub Parafialny

czynny we wtorki i piątki

w godz. **13.00÷17.00**

NUMERY TELEFONÓW:

dyżurny: **880-479-042;**

kancelaria: **12-622-59-21;**

zakrystia: **12-622-59-27;**

do chorego: **880-479-042**

NR KONTA PARAFII:

Bank PEKAO S.A.

04 1240 1431 1111 0000 1045 8488

Kalendarium duszpasterskie

GRUDZIEŃ

- 3 (środa): Uroczystości **pierwszej środy miesiąca** o godz. 18.00: nabożeństwo różańcowe, nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy i Msza św. wotywna o NMP z Lourdes. Zakończenie rekolekcji adwentowych dla dorosłych i studentów (*zob. s. 3*).
- 5 (piątek): **Pierwszy piątek miesiąca:** odwiedziny kapłanów w domach chorych; Msze św. wotywno o Najświętszym Sercu Pana Jezusa o godz. 8.00 i 18.30.
- 6 (sobota): **Pierwsza sobota miesiąca:** *Godzinki o Niepokalanym Poczuciu NMP* o godz. 7.40; Msza św. wotywna o Niepokalanym Sercu NMP o godz. 8.00.
- 7 (niedziela): **2. niedziela Adwentu.**
Dzień modlitwy i pomocy Kościołowi na Wschodzie. Śpiew *Akatystu ku czci Bogurodzicy* – po Mszy Świętej o godz. 20.00.
- 8 (poniedziałek): **Uroczystość Niepokalanego Poczucia Najświętszej Maryi Panny.**
Msze Święte o godz. 6.00 (bez homilii), 7.00, 8.00, 9.00, 15.00, 18.30 i 20.00.
Błogosławieństwo matek oczekujących narodzin dziecka – po każdej Mszy Świętej.
- 14 (niedziela): **3. niedziela Adwentu.**
Wieczór Uwielbienia *Gaudete*, przygotowany przez studentów DA «Na Miasteczku», o godz. 21.00.
- 21 (niedziela): **4. niedziela Adwentu.**
- 24 (środa): Wigilia uroczystości Narodzenia Pańskiego.
Msze św. tylko w godzinach przedpołudniowych: o godz. 6.00, 7.00, 8.00 i 9.00.
Wierni są zachęceni do chrześcijańskiego przeżycia wieczoru wigilijnego i świąt Bożego Narodzenia oraz kulturowania tradycyjnych zwyczajów wigilijnych: dzielenie się opłatkiem, wspólna modlitwa, odczytanie fragmentu Ewangelii (*np. Łk 2, 1-20*) i wspólny śpiew kolęd.
- 25 (czwartek): **Uroczystość Narodzenia Pańskiego.**
Pasterka o północy; składka podczas *Pasterki* będzie przeznaczona na Fundusz Obrony Życia SOS.
Msze Święte według porządku niedzielnego.
Składka świąteczna jest przeznaczona na wsparcie działalności Stolicy Apostolskiej (tzw. „świętopietrze”).
- 26 (piątek): **Święto św. Szczepana, pierwszego męczennika.**
Msze Święte według porządku niedzielnego.
- 27 (sobota): Święto św. Jana, Apostoła i Ewangelisty.
- 28 (niedziela): Święto Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa.
Uroczysta **Msza św. w intencji rodzin** – o godz. 11.00.
- 29 (poniedziałek): Dzień imienin ks. Dawida Talagi.
- 31 (środa): Uroczysta **Msza św. dziękczynna** o godz. 18.30.

Z Życia Parafii... – pismo parafii pw. NMP z Lourdes w Krakowie; nakład: 1.500 bezpłatnych egzemplarzy

Redakcja: ks. Bogdan Markowski CM (redaktor naczelny), ks. Paweł Dobroszek CM, ks. Wojciech Kaczmarek CM, ks. Karol Wójcik CM

Adres: Parafia NMP z Lourdes, ul. Misjonarska 37, 30-058 Kraków, tel.: (12) 622-59-19; www.misjonarska.pl; e-mail: deusdedit13@interia.pl

Druk: Firma PLATAN, Kryspinów 256, 32-060 Liszki, tel.: (12) 429-96-60; www.wydawnictwoplatan.pl